

# teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

18 CZERWCA 2021 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

## Ta awaria mogła skończyć się tragedią

**BEZPIECZEŃSTWO** We wtorek tuż przed przejeżdżającym pociągiem w ostatniej chwili zatrzymała się sołtys Pożoga. Szlabany przez tydzień nie opuszczały się, mimo ruchu na torach. Nie włączało się także pulsujące, czerwone światło. Awarię już na szczście usunięto

RADOSŁAW SZCZĘCH

Linia kolejowa nr 7 została niedawno wyremontowana, na przejazdach widać nowe oznakowanie i szlabany. Niestety na przejazdach pomiędzy Końskowolą i Pożogiem oraz za Starą Wsią w ubiegłym tygodniu przestały działać. Kierowcy widząc je w górze, mogli sądzić, że są bezpieczni. Nic bardziej mylnego. O włos od tragedii było w ostatni wtorek.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

– Wiedziałam, że sygnalizacja jest popsuta, ale gdy przyjechała lokomotywa od strony Puław, samochody przede mną ruszyły, więc ja zrobiłam to samo. Nie wiedziałam, że tuż po niej, z drugiej strony nadjeżdża pociąg.

Zatrzymałam się tuż przed torami tylko dlatego, że kierowca karetki z naprzeciwnika, zaczął mi machać – opowiada Mirosława Izdebska, sołtys Pożoga.

– Jeśli bym tego nie zrobiła, mogłoby mnie już tutaj

**W czwartek w południe serwisanci poradzili sobie z awarią sygnalizacji na przejazdach kolejowych w gminie Końskowola. Na zdjęciu przejazd w Pożogu**

dzisiaj nie być. Tą drogą jeździ sporo osób, zarówno mieszkańcy gminy, jak i turyści do Nałęczowa, czy Kazimierza Dolnego. W tym obcokrajowcy, którzy mogą nie zrozumieć treści tabliczki „awaria sygnalizacji” – przekonuje nasza rozmówczyni.

O tym, że urządzenia na przejazdach wymagają naprawy, poinformowaliśmy PKP-PLK oraz Zakłady Linii Kolejowych w Lublinie. Kolejarze zapewnili, że sprawą już się zajmują, a usterka ma zostać usunięta niezwłocznie.

– Doszło do usterki komputera sterującego rogatkami. Wykonawca został już o tym poinformowany. Przypomnę jednak, że nawet, jeśli szlabany są w górze, to znak „stop” oznacza obowiązek zatrzymania się przed przejazdem, który należy bezwzględnie respektować – tłumaczy Karol Jakubowski z biura prasowego PKP-PLK. Jak dodaje, dla bezpieczeń-

stwa kierowców, przed przejazdem w Pożogu pociągi zwalniały do 20 km/h, a maszyniści każdorazowo włączali sygnał dźwiękowy.

Zgodnie z zapowiedziami kolei, sygnalizacja przejazdów w gminie Końskowola w czwartek została naprawiona.

### GMINA DOPIĘŁA SWEGO

Przystanek kolejowy pomiędzy Starą Wsią, a Skowieszynem, który przez lata błędnie nazywany był przez PKP „Pożogiem” na wniosek gminy, zyskał nową, właściwą nazwę. Teraz to przystanek „Końskowola”, o czym świadczą umieszczone na miejscu tablice informacyjne. Początkowo taka zmiana miała kosztować samorządowców ok. 30 tys. zł, ale po negocjacjach z PKP-PLK, państwowa spółka naprawę błędu pokryła ze środków własnych.

## Jednoręki bandyta może być groźny

**ALARM 24** W jednym z puławskim hipermarketów salon Lotto postawił automaty do gier hazardowych. Część mieszkańców obawia się ich zgubnego wpływu, zwłaszcza na młodych mieszkańców. – To prosta droga do uzależnienia, które może skończyć się tragedią – przestrzega puławianka.

Proces stawiania automatów do gier na pieniądze przez państwową spółkę

trwa od trzech lat. Firma, która jest właścicielem marki Lotto, buduje ogólnokrajową sieć swoich salonów. Powstają przeważnie przy istniejących kolekturach. Do celowo maszyn ma być ok. 40 tysięcy, a skarb państwa ma zarabiać na nich miliardy złotych rocznie. Wszystko zgodnie z prawem. Państwowa spółka otrzymała monopol na taką działalność w Polsce wypełniając rynek

czyszczony z hazardowego „podziemia”.

W czasie pandemii rozwój sieci przyhamował, ale spółka zapowiada jego przyspieszenie. Obecnie salonów jest już 600, a do końca miesiąca przybędzie kolejne 100. Jeden z nich, z trzema urządzeniami, wkrótce pojawi się w Puławach. Nowy sztyl salonu zauważyli już klienci sklepu. Nie wszyscy cieszą

się z dostępu do takiej rozrywki.

– Miałam w rodzinie przypadek osoby głęboko uzależnionej od gry na takich maszynach. Hazardzista potrafi wziąć kilka kredytów, by dalej grać. Może zastać wszystko co ma, stracić mieszkanie, samochód. Wyjście z takiego uzależnienia jest bardzo trudne. Dlatego uważam, że automatów nie powinno stawiać się w ta-

kich miejscach, jak ten, gdzie widzą je ludzie młodzi. To może skończyć się tragedią – przestrzega pani Kasia, mieszkanka Puław.

Pracownicy państwowej spółki nie chcą oceniać, czy salony w marketach to dobry pomysł. Podkreślają, że takie działanie jest zgodne z prawem. Według biura prasowego Totalizatora, dotychczas nie notowano skarg, które wskazywałyby na brak

akceptacji społecznej takich rozrywek.

Warto dodać, że państwowe salony, w odróżnieniu od ich nielegalnej konkurencji, stosują pewne środki bezpieczeństwa. Dostęp do maszyn otrzymają jedynie dorośli, zarejestrowani użytkownicy. Żeby gra nie trwała zbyt długo, po wyczerpaniu ustalonego limitu czasowego, będzie on wyłączany.

RADOSŁAW SZCZĘCH

## Ciało mężczyzny leżało w rowie

**W**śród około godz. 15 w rowie melioracyjnym przy ul. Pożowskiej w Końskowoli zauważono zwłoki mężczyzny. Na miejsce stawił się prokurator w asyście funkcjonariuszy policji. Obecnie trwają czynności zmierzające do identyfikacji ciała. Jak dotąd nie udało się tego ustalić. Jeśli nie zostanie rozpoznane, śledczy będą posilkowali się badaniem materiału genetycznego. Nadal nie wiemy również, co było przyczyną śmierci. Pomoc w jej ustaleniu ma zaplanowana na najbliższy poniedziałek sekcja, która zostanie przeprowadzona z lubelskim Zakładzie Medycyny Sądowej. **RS**

## Już można się schłodzić w basenie

**PUŁAWY** Od środy działa Park Wodny przy ul. Hauke-Bosaka. Otwarty basen Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji jest czynny codziennie w godzinach 10-18. Na miejscu, podobnie jak w ubiegłym roku, nie ma leżaków. W kolejce do kasy, należy pamiętać o maseczce, ale po wejściu na obiekt, można zdjąć. Pierwszego dnia frekwencja nie była naj-

wyższa, ale ta prawdopodobnie, wraz z zapowiadającym wzrostem temperatury, będzie rosła. Andrzej Śliwa, dyrektor puławskiego MOSiR-u prognozuje, że w najbliższy weekend obłożenie basenu będzie pełne. Ceny to 16 zł za bilet całodzienny, 8 zł za wejście od godz. 15. W tej samej kupimy bilet ulgowy. Dzieci do lat siedmiu wchodzi za złotówkę. **RS**



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

# Hala poległa po kontroli strażaków

**PUŁAWY** Minęło pół roku od zakończenia budowy nowej hali widowiskowo-sportowej, a obiekt nie został jeszcze nawet zgłoszony do odbioru przez nadzór budowlany. Inwestor dopiero niedawno uporał się z usunięciem ważnej nieprawidłowości dotyczącej ochrony pożarowej

RADOSŁAW SZCZĘCH

**N**a początku tego roku miejscy urzędnicy liczyli na to, że obiekt uda się otworzyć nawet w kwietniu lub maju. Tak się jednak nie stało. Przez ostatnie miesiące inwestor próbował uporać się z nieprawidłowościami



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

wskazanymi przez straż pożarną.

– Chodzi o system wyłączający energię elektryczną w całym obiekcie, nie licząc sieci odpowiedzialnych za urządzenia, które muszą funkcjonować w trakcie

akcji gaśniczej. Według naszej opinii, rozwiązanie, które zostało zaprojektowane, nie spełniało obowiązujących przepisów. Nie mogliśmy zatem wydać pozytywnej opinii. Ze względu bezpieczeństwa, ten

**Nie licząc awaryjnego wyłącznika zasilania, puławska straż nie ma większych zastrzeżeń do zastosowanych rozwiązań dotyczących ochrony przeciwpożarowej**

problem musiał zostać rozwiązany – tłumaczy st. bryg. Andrzej Kapica, zastępca komendanta PSP w Puławach.

Zastrzeżenie straży dotyczyło awaryjnego wyłącznika zasilania. Według straży, zamiast jednego przycisku, w puławskiej hali było ich więcej, co nie zgadzało się z wytycznymi dla obiektów tej klasy. Miasto musiało zająć się przeprojektowaniem systemu oraz jego wdrożeniem.

– W tym tygodniu otrzymaliśmy informację o tym, że problem został rozwiązany. We wtorek przystąpiliśmy więc do ponownej kontroli obiektu. Jeśli tym razem wszystko będzie dobrze, jesteśmy w stanie niezwłocznie wydać pozytywną opinię. Myślę, że najpóźniej stanie się to na początku przyszłego tygodnia – dodaje zastępca komendanta.

Gdy miasto otrzyma pozytywną opinię straży, to posiadając zgodę sanepidu, będzie mogło zgłosić arenę do odbioru przez Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego. Ten na wydanie swojej decyzji będzie miał 30 dni. Jeśli zatem wszystko pójdzie po myśli inwestora, obiekt warty około 106 mln zł (z projektem i nadzorem, wyposażeniem) będzie mógł zostać otwarty w trakcie wakacji – równo 3 lata od rozpoczęcia prac.

Po otrzymaniu pozwolenia na jej użytkowanie, swoje mecze będą rozgrywać w niej m.in. piłkarze Azotów-Puławy. Arena ma być również miejscem organizacji koncertów oraz innych wydarzeń kulturalnych. Prawa do nazwy obiektu zostaną sprzedane. Zainteresowana ich nabywcą jest Grupa Azoty „Puławy”.

## Pamiętają o Niezapominajki



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

**PUŁAWY** Mieszkańcy ul. Niezapominajki na osiedlu Włostowice czekają na jezdnię z asfaltu, chodnik i latarnie. To jedna z dróg, która w tym roku może pożegnać prowizorkę z betonowych płyt. Puławscy drogowcy zaprojektowali dla niej asfaltową jezdnię, jednostronny chodnik z kostki, kanał technologiczny, trawniki, a także odwodnienie i oświetlenie - dziesięć latarni z lampami LED.

Za przebudowę ponad 280-metrowego odcinka, Zarząd Dróg Miejskich chciał zapłacić najwyżej 1,17 mln zł. W poniedziałek okazało się, że to nie wystarczy. Najtańsza oferta, ta od lubartowskiego PRD, opiewa na 1,37 mln zł. To o 200 tys. zł więcej, niż zabezpieczyli puławscy urzędnicy. Jeszcze droższy okazały się puławski Trans-Krusz do spółki z Wod-Gazem (1,39 mln zł) oraz lubelski LS Complex (1,42 mln zł).

**Betonowe płyty na ul. Niezapominajki ma zastąpić równy asfalt**

W tej sytuacji ZDM może unieważnić przetarg, by ogłosić kolejny, co przedłużyłoby całą procedurę lub zwiększyć budżet na remont Niezapominajki o brakującą sumę. Wybrany wykonawca na zakończenie robót otrzyma cztery miesiące. Ich zakończenia możemy spodziewać się jeszcze w tym roku. **RS**

## Na wojnie z komarami

**PUŁAWY** Żeby korzystanie z miejskiej zieleni było przyjemniejsze, urzędnicy zlecili pierwsze w tym sezonie opryski przeciw komarom i meszkom. Wyspecjalizowana firma „Pestokil” prowadziła je w ostatnich dniach. Do spryskania przeznaczono 50 miejsc w całym mieście, m.in.

bulwar, błonia, marinę, pobraże Wisły do Parchatki, Skwer Niepodległości, teren wokół stadionu i Parku Wodnego, okolice Biblioteki Miejskiej, szkół, przedszkoli, a także miejskie zieleńce itp. (bez Parku Czarotoryskich zarządzanego przez IUNG). Pracownicy puławskiego Ratu-

sza zapewniają, że środki chemiczne użyte do odkomarzenia zostały dopuszczone do użytku na terenie naszego kraju przez resort zdrowia. Przebywając w wyżej wymienionych miejscach tuż po ich zastosowaniu, warto zachować jednak ostrożność. **RS**

## Świat Baczyńskiego w pracach dzieci

**KONKURS** Takiego zainteresowania nikt się nie spodziewał. Do Szkoły Podstawowej nr 2 w Puławach z całego kraju wpłynęło 1225 prac. Wyróżniono blisko 40. Dzieci pokazały, jak wyobrażają sobie świat opisywany w wierszach patrona szkoły K.K. Baczyńskiego.

Jurorzy, uznani puławscy plastycy, historycy sztuki, pracujący pod przewodnictwem Kamili Salwowskiej-Duk z Domu Chemika, mieli trudne zadanie. Po wnikliwym obejrzeniu dzieł, pierwsze miejsce w kategorii klas 7-8 przyznano „Deszczowi na morzu” Karoliny Tereszkiwicz z Zespołu Szkół w Malawie. Drugie miejsce zdobyły „Dłonie” Oliwii Kalacak z SP nr 13 w Piotrkowie Trybunalskim oraz „Elegia o chłopcu polskim” Oli Bednarczy z SP nr 1 w Szczeczeszynie. Trzecim miejscem nagrodzono „Modlitwę I” Wiktorii Ferek z Nowego Targu oraz „Wolność” Julii Pilich z SP nr 5 w Żąbkach. W kategorii klas 4-6 wygrała „Piosenka” Karoliny Skołyszewskiej z SP nr 66 w Krakowie. Za najlepszą grafikę uznano natomiast „Groteskę” Anny Pietroń z SP nr 2 w Rawie Mazowieckiej.

– Jesteśmy mile zaskoczeni ilością i jakością prac. Młodzi jest bardzo utalentowani. To był trudny konkurs, tak jak poezja Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Należało się z nią zapoznać, zrozumieć, by móc następnie zilustrować swoje emocje – mówi Edyta Białota-Chaber, dyrektor puławskiej „dwójki”.

Finał konkursu z wręczeniem nagród i wyróżnień zorganizowano w środę w Domu Chemi-



FOT. SP 2 W PUŁAWACH

ka. Tego dnia otwarto również wystawę najlepszych prac. Upominki dla młodych artystów wręczał m.in. Paweł Maj. – Potraficie czerpać z tej skarbnicy, jaką jest poezja, a to jest niezwykle cenne. Życzę wam, żebyście dalej szli przez życie z tą wrażliwością, którą teraz macie – mówił do zgromadzonych prezydent Puław. Z kolei radny Ignacy Czeżyk uznał, że dopóki mamy tak wspaniałą młodzież to „jeszcze Polska nie zginęła”.

**Nagrodzona praca Anny Pietroń**

Dla najlepszych ufundowano pamiątkowe dyplomy oraz komplety nagród, m.in. książki, smartwatche, gry dydaktyczne, powerbanki, kubki, notesy itp. Większość nagrodzonych z uwagi nieobecność podczas finału, otrzyma je drogą pocztową.

RADOSŁAW SZCZĘCH

# Gmina Puławy wybiera wójta

## CO PROponUJĄ

W niedzielę przedterminowe wybory wójta gminy Puławy. O stanowisko walczą Renata Molenda, Kamil Lewandowski, Marzanna Kamola i Małgorzata Piwowarek

### RADOSŁAW SZCZĘCH

**N**a ulicach gminy Puławy widać billboardy i banery, z których do wyborców uśmiechają się kandydaci komitetów. W ruch poszły ulotki, kamery, drony i media społecznościowe. To właśnie na Facebooku temperatura kampanii wydaje się najwyższa. Im bliżej wyborów, tym więcej promocyjnych filmów. Kandydaci opowiadają o sobie, pokazują spotkania z mieszkańcami i zachęcają do głosowania. My sprawdzamy, co proponują w swoich programach.

Niedzielne głosowanie odbędzie się w godzinach 7-21. Do drugiej tury wyborów przejdzie dwóch kandydatów z największą liczbą głosów. Drugiej tury nie będzie jeśli któryś z kandydatów zdobędzie więcej niż 50 proc. głosów.



**Renata Aldona Molenda, komitet „Razem dla Gminy Puławy”**

Była radna i przewodnicząca rady gminy Puławy, członkini rady sołeckiej w Klikawie oraz Towarzystwa Przyjaciół Góry Puławskiej. 54 lata. Wykształcenie średnie.

W swoim programie stawia na remonty i budowę chodników, nowych latarni oraz doposażenie ochotniczych straży pożarnych. Opowiada się za odrośnięciem gruntów, rozwojem szkół i przedszkoli, dostosowaniem komunikacji publicznej do potrzeb uczniów, a także organizacją zajęć w świetlicach wiejskich. Kandydatka chce również „mądrze wykorzystywać unijne fundusze”, organizować konsultacje z mieszkańcami, wspierać OZE, współpracować „z różnymi środowiskami, niezależnie od ich przekonań” oraz szybko reagować na nagłe wypadki i potrzeby mieszkańców gminy. – Znam potrzeby ludzi i problemy, z którymi boryka się nasza społeczność. Wierzę, że zgoda buduje, a razem możemy mieć wpływ na rozwój wszystkich miejscowości naszej Gminy Puławy – zapewnia Renata Molenda.



**Małgorzata Agnieszka Piwowarek, komitet Sprawiedliwie w Przyszłość**

Od dwóch lat sołtys Bronowic, z zawodu technik chemik, 49 lat.

Kandydatka zapowiada koniec „faworyzowania i luksusowych inwestycji” „w wiadomej wszystkim mieszkańcom gminy Puławy miejscowości” (chodzi o Gołąb), budowę nowych dróg i naprawę istniejących w myśl zasady „sprawiedliwego podziału środków”. Sołtys stawia również na rozwój ścieżek rowerowych, chodników, progów zwalniających, poprawę oznakowania, fotoradary oraz wydłużenie nocnego czasu oświetlenia ulic. W jej programie znalazł się także rozwój kanalizacji, szybsze przekształcenia działek, a także budowa gminnej farmy fotowoltaicznej. Jako wójt zamierza pozyskiwać unijne fundusze, utrzymać i doposażyć szkoły oraz wydłużyć pracę świetlic wiejskich. Sprawiedliwe, jak podkreśla, powinno być także wspieranie OSP. Jako jedyna zapowiada obniżenie wynagrodzenia wójta i przekazanie zaoszczędzonych środków na podwyżki diet sołtysów. – Obiecuję, że jak wygram, to mój głos będzie waszym głosem w gminie Puławy – zapowiada Małgorzata Piwowarek.



**Marzanna Kamola, komitet Dwa Brzegi - Wspólna Sprawa**

Członkini Towarzystwa Przyjaciół Gołębia, wykształcenie średnie, 51 lat

Jej program to rozwój dróg, oświetlenia, sieci wodociągowej i kanalizacji, wsparcie dla OZE, w tym dofinansowanie do wymiany pieców węglowych i budowy przydomowych oczyszczalni ścieków. Jako wójt chciałaby pozyskiwać środki unijne oraz doprowadzić gaz ziemny do miejscowości z zachodniej strony Wisły. Kandydatka kładzie również nacisk na pomoc starszym i niepełnosprawnym, informatyzację szkół, wspieranie biznesu i dostosowanie komunikacji publicznej do potrzeb mieszkańców. Marzanna Kamola obiecuje również „znalezienie czasu na wysłuchanie każdego, kto chce opowiedzieć o swoich potrzebach”. – Będę ze wszystkich sił próbowała znaleźć rozwiązanie problemów, nawet tych najmniejszych – zapewnia.



**Kamil Lewandowski, komitet „Zgodnie nad Wisłą”**

Rzecznik powiatu puławskiego, obecnie pełniący obowiązki wójta gminy Puławy. Ukończył administrację na UMCS. 34 lata.

W swoim programie podkreśla potrzebę sprawiedliwego dzielenia środków budżetowych pomiędzy duże i małe miejscowości gminy. Opowiada się za usprawnieniem funkcjonowania Urzędu Gminy, w tym poprawę skuteczności pozyskiwania środków zewnętrznych. Podobnie jak inni kandydaci, mówi o dążeniu do rozwoju stanu lokalnej infrastruktury drogowej i oświetlenia. Kandydat zapowiada również aktywizację mieszkańców poprzez świetlice, szkoły i domy kultury. Sam określa siebie jako człowieka otwartego i gotowego do rozmów ze wszystkimi, bez względu na sympatie polityczne. – Wójt nie może być celebrytą troszczącym się tylko o własny wizerunek. Jako wójt będę z wami, do waszej dyspozycji i blisko waszych spraw – zapowiada.

## Będzie jak przy ekspresówce

**PUŁAWY** Wysoka na około 5 metrów i długa na 65 metrów ściana ekranów akustycznych jesienią stanie przy ul. Krahelskiej w Puławach. To rozwiązanie ma pomóc ograniczyć nadmierny hałas, na jaki skarżyła się mieszkająca w okolicy rodzina. Wyciszenie „Orlika” może kosztować prawie ćwierć miliona

### RADOSŁAW SZCZĘCH

W środę puławscy urzędnicy otworzyli oferty w przetargu na zaprojektowanie i budowę ekranów akustycznych przy niewielkiej, ślepej ulicy Z. Krahelskiej na os. Włostowice. Mimo że większość mieszkańców na sąsiedztwo z „Orlikiem” przy SP nr 4 nie narzekała, to za kilka miesięcy widok z ich okien czeka poważna zmiana. Ściana ekranów rodem z dróg ekspresowych będzie miała 65 metrów długości.

To skutek zakończonego porażką miasta Puławy sądowego sporu rodziny z pobliskiej ul. Krasieńskiego. Skarżący narzekali na nad-



mierny hałas dobiegający z „Orlika” a także tzw. efekt olśnienia powodowany

przez boiskowe lampy. Sąd Okręgowy w Lublinie przyznał im rację, wprowadzając

ograniczenia w korzystaniu z boiska do czasu usunięcia problemu.

Ratusz najpierw zapłacił za badania akustyczne (potwierdziły nieznaczne

**Z powodu decyzji sądu Puławy będą musiały wydać na ekran około 240 tys. zł**

przekroczenia norm) oraz ekspertyzę wskazującą, jak wyciszyć boisko. Według dokumentu, rozwiązaniem jest zasłonięcie „Orlika” ekranami. Ogłoszono więc przetarg na projekt i wykonanie. Urzędnicy liczyli na to, że ceny zmieszczą się w 220 tys. złotych. W środę okazało się jednak, że to za mało. Najtańsza oferta, od Chocolate KMCS Desing, wynosi 243 tys. zł. Propozycja kieleckiego ITMB to z kolei 298 tys. zł.

Wybrana firma na wykonanie zadania otrzyma cztery miesiące. Po zakończeniu prac Urząd Miasta będzie mógł znieść sądowe limity udostępniając „Orlika” na starych zasadach za dnia. By móc włączyć lampy umożliwiające grę po zmroku, miasto musi poradzić sobie z kolejną uciążliwością, czyli „efektem olśnienia”. Niewykluczone, że konieczna będzie halogenów na reflektory LED.

# Wytwarzają jeszcze więcej nawozów

**BIZNES** Po niemal roku od rozruchu technicznego, nowa wytwórnia nawozów granulowanych puławskich Azotów zaczyna ciągnąć pracę. Inwestycja warta 430 mln zł pozwoli produkować nawet 820 tysięcy ton nawozów rocznie. Produktem finalnym będzie amonowa saletra i saletrzak w granulach

RADOSŁAW SZCZĘCH



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

skanie gotowości do pracy ciągłej, a więc faktycznego uruchomienia produkcji nawozów granulowanych, kombinat potrzebował jeszcze jedenastu miesięcy. Prawdziwy przełom nastąpił dopiero teraz. W piątek 11 czerwca, jedna linia produkcyjna w obecności mediów, przedstawicieli samorządu wojewódzkiego i władz krajowych, została symbolicznie uruchomiona. Włączenie drugiej spółki zapowiada na pierwszą połowę roku 2022.

Gdy obydwie zaczną ciągnąć pracę, puławskie Azoty będą mogły produkować do 820 tysięcy ton nawozów granulowanych rocznie. Produktem finalnym jest amonowa saletra lub saletrzak w granulach. Z uwagi na swoje właściwości (większy roz-

rzut w trakcie nawożenia), w Puławach liczą na popyt zwłaszcza ze strony gospodarstw wielkopowierzchniowych.

Po poświęceniu wytwórni przez ks. Krzysztofa Krakowiaka, proboszcza parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Puławach, jej otwarcia dokonał prezes Zakładów Azotowych Tomasz Hryniewicz. Na jego znak, włączono maszyny w hali sezonowania. – Cała inwestycja spełnia najwyższe normy środowiskowe i normy bezpieczeństwa. To odpowiedź na oczekiwania rynku dotyczące wyższej efektywności nawożenia – mówił szef puławskich Azotów.

Wicepremier Jacek Sasin nazwał puławskie Zakłady Azotowe wizytówką polskiego przemysłu chemicznego.

– To perła w koronie tego regionu i całej Grupy Azoty. To zakłady, z których jesteśmy dumni. Państwo polskie i zarząd spółki dba, aby nadal się rozwijały i były jeszcze nowocześniejsze. Możemy zadeklarować jako rząd, że zawsze będą one obiektem naszego zainteresowania i wsparcia – zapewnił Sasin.

Marszałek województwa Jarosław Stawiarski stwierdził, że chętnie widziałby na Lubelszczyźnie więcej takich firm. – Mamy „Puławę”, „Bogdanę”, PGE Dystrybucję i długo, długo nic. Azoty są prawdziwą potęgą. Dziękuję wam za to, że jesteście wicelcy. Niestety nie mamy zbyt wiele takich pereł w koronie – konkludował.

**Linia produkcyjna została symbolicznie uruchomiona w poprzedni piątek**

Dopiero latem ubiegłego roku „Puławy” rozpoczęły rozruch techniczny jednej z dwóch nowych linii granulowanej saletry. Na uży-

strony straży pożarnej. Przyspieszenie nastąpiło kilka tygodni po objęciu sterów firmy przez Annę Zarzycką-Rzepecką, wiosną 2020 roku. Firmie udało się wtedy skompletować długo oczekiwanie dokumenty, ale do rozpoczęcia produkcji nadal było daleko.

## 60 lat temu miasto zaczęło się zmieniać

**ROZCZNIKA** Mija 60 lat od rozpoczęcia budowy puławskich Zakładów Azotowych. Podczas ubiegłotygodniowej gali odsłonięto pamiątkową tablicę, a zasłużeni pracownicy kombinatu otrzymali odznaczenia.

Jubileusz jest podwójny, z jednej strony to równe 60 lat od rozpoczęcia budowy „Puław I”, z drugiej 55 lat od uruchomienia produkcji. Z tej okazji w Domu Chemika odbyła się okolicznościowa gala, którą poprowadziła znana prezenterka TVP Magdalena Ogórek. Głównymi bohaterami wydarzenia byli pracownicy przedsiębiorstwa. Najbardziej doświadczeni i zasłużeni z rąk prezesów odebrali kwiaty i odznaczenia.

– Nasza spółka była tworzona przez odkrywców



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

i wizjonerów, którzy dbali o jej świetność i budowali jej przewagę tak, że stała się synonimem nowoczesności w Polsce i na świecie.

Jesteśmy gigantem z wizją bezpiecznej przyszłości opartej na zaangażowaniu pracowników i jakości naszych produktów – mówił

**Zasłużeni pracownicy Azotów otrzymali odznaczenia**

prezes ZA „Puławy” Tomasz Hryniewicz. Szef puławskich Azotów podkreślał również przywiązanie do odpowiedzialności za klientów, kontrahentów, czy środowiska naturalnego.

Z kolei prezes Grupy Azoty S.A, Tomasz Hinc, puławski jubileusz nazwał powodem do dumy. Jak ocenił, połączenie czterech dużych przedsiębiorstw chemicznych w Puławach, Tarnowie, Policach i Kędzierzynie stworzyło silną grupę, skutecznie konkurującą na międzynarodowych rynkach z innymi, globalnymi potentatami branży nawozowo-chemicznej.

Zebrani w sali widowiskowej POK, mieli okazję obejrzeć dokument opowiadający historię Zakładów

Azotowych od lat 60-tych ubiegłego wieku do czasów współczesnych. Na filmie zaprezentowano unikalne fotografie z budowy kombinatu, m.in. przewóz ogromnych elementów dla poszczególnych instalacji, które zamawiano za granicą.

W ramach gali na jednej ze ścian Domu Chemika odsłonięto pamiątkową tablicę poświęconą pierwszemu dyrektorowi zakładów oraz inicjatorowi powstania POK-u, Policach i Kędzierzynie stworzyło silną grupę, skutecznie konkurującą na międzynarodowych rynkach z innymi, globalnymi potentatami branży nawozowo-chemicznej.

Na zakończenie dla zaproszonych gości wystąpiła Polska Orkiestra Muzyki Filmowej.

RADOSŁAW SZCZĘCH

## Już można pisać wnioski i zbierać podpisy

**PUŁAWY** Mieszkańcy miasta znów będą mogli decydować o tym, jakie zadania mają być wykonane w ich najbliższej okolicy. Na finansowanie najlepszych z nich czeka pół miliona złotych. Projekty do nowego budżetu obywatelskiego puławianie będą mogli składać od poniedziałku.

Formularze są już dostępne zarówno w wersji papierowej, jak i elektronicznej. Od 21 czerwca będzie można je składać osobiście w Ratuszu. Urząd będzie przyjmował także te wydrukowane po wcześniejszym pobraniu ze strony internetowej, a także wysłane przez Internet za pomocą dedykowanej platformy.

Urzednicy przypominają, że do wniosków należy dołączyć listę (lub jej skan) z podpisami przynajmniej 20

osób popierających projekt. Zarówno zgłaszający, jak i popierający muszą spełniać dwa warunki: być mieszkańcami Puław oraz ukończyć 16 rok życia. Ratusz na obywatelskie pomysły czeka do 21 lipca.

W tym roku na wszystkie projekty czeka 500 tys. zł. To zaledwie jedna czwarta kwoty dostępnej w poprzednich latach. Została zmniejszona z uwagi na stan miejskich finansów. Inną istotną zmianą jest warunek uzyskania co najmniej 300 głosów, by dana propozycja mogła otrzymać środki. Taki próg ma odśiać pomysły o relatywnie niskim poparciu.

Głosowanie zaplanowano na wrzesień. Ogłoszenie wyników na początku października, a na wykonanie zwycięskich projektów zaczekamy do przyszłego roku. **RS**

## Wielu czytelników w Alei Wolnych Książek

**AKCJA** Podczas Święta Wolnych Książek przez dziedziniec Biblioteki Miejskiej w Puławach przewinęło się około 100 osób. Większość miłośników czytania do domów wróciła z nowymi lekturami. – To bardzo potrzebna, fajna akcja – mówią jej uczestnicy.

Puławskie bibliotekarki zachęcają zarówno do korzystania z usług tej instytucji, jak i dzielenia się książkami ze zbiorów prywatnych. Żeby ułatwić wymianę, czyli tzw. book-crossing, we wtorek przy ul. Głębokiej powstała „Aleja Wolnych Książek”. Przez cały dzień stoiska odwiedziło około stu osób, a liczba pozycji sięgnęła czterystu.

– Te najciekawsze skończyły się po kilku godzinach, bo wiele osób przyszło jeszcze przed otwarciem. Teraz wybór jest więc trochę mniejszy, ale cały dochodzą nowe osoby. Większość uczestników naszego święta mówi, że to fajna akcja, więc myślę, że będziemy ją powtarzać – mówi Katarzyna Żaczek, jedna z bibliotekarek.

O tym, że book-crossing w takim wydaniu jest potrzebny, przekonuje również pani Ula. – Są osoby, które nie mają wystarczająco dużo pieniędzy, żeby kupować nowe książki, a miejsc, gdzie



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

można je dostać, w związku z pandemią, jest znacznie mniej. Przydaje się także możliwość wymiany książek oraz ich charytatywnego oddania – mówi nasza rozmówczyni, która przyniosła pudełko m.in. z fantastyką autorstwa Danielle L. Jensen.

Pozytywnie zaskoczona oferowanym za darmo księgozbiorem była pani Monika. – Spodziewałam się, że ludzie przyniosą jakieś pięćdziesiąte wydania Pana Tadeusza, a tutaj naprawdę jest

**Akcja wymiany książek będzie powtarzana**

sporo nowych książek. To wszystko wygląda bardzo fajnie. Sama czytam dosyć dużo, a kupuję jeszcze więcej, więc uznałam, że nie wszystkie książki nadal muszą znajdować się w mojej domowej bibliotece – mówi puławianka, która na „Aleję” zabrała około 30 pozycji, m.in. literaturę faktu, opowiadania, fantastykę i powieści obyczajowe. **RS**

## Repertuar kin

## KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 18 czerwca:

Ci, którzy życzą mi śmierci, thriller, godz. 19

Obecność 3: Na rozkaz diabła, horror, godz. 21

Piotruś Królik 2: na gigancie, animowany/familijny, godz. 13, 15, 17

Sobota, 19 czerwca:

Ci, którzy życzą mi śmierci, thriller, godz. 19

Obecność 3: Na rozkaz diabła, horror, godz. 21

Piotruś Królik 2: na gigancie, animowany/familijny, godz. 13, 15, 17

Niedziela, 20 czerwca:

Ci, którzy życzą mi śmierci, thriller, godz. 19

Obecność 3: Na rozkaz diabła, horror, godz. 21

Piotruś Królik 2: na gigancie, animowany/familijny, godz. 13, 15, 17

Poniedziałek, 21 czerwca:

Ci, którzy życzą mi śmierci, thriller, godz. 19

Obecność 3: Na rozkaz diabła, horror, godz. 21

Piotruś Królik 2: na gigancie, animowany/familijny, godz. 15, 17

Wtorek, 22 czerwca:

Ci, którzy życzą mi śmierci, thriller, godz. 19

Obecność 3: Na rozkaz diabła,

horror, godz. 21

Piotruś Królik 2: na gigancie, animowany/familijny, godz. 15, 17

Środa, 23 czerwca:

Ci, którzy życzą mi śmierci, thriller, godz. 19

Obecność 3: Na rozkaz diabła, horror, godz. 21

Piotruś Królik 2: na gigancie, animowany/familijny, godz. 15, 17

Czwartek, 24 czerwca:

Obecność 3: Na rozkaz diabła, horror, godz. 18.10

Piotruś Królik 2: na gigancie, animowany/familijny, godz. 14.10, 16.10

Wieczór Kinomaniaka: Sweat, dramat, godz. 20.15

## KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 18 czerwca:

Skąd się biorą sny, animowany, godz. 14.30

Wolka, dramat, godz. 16.30

Nomadland, dramat, godz. 19

Sobota, 19 czerwca:

Skąd się biorą sny, animowany, godz. 14.30

Nomadland, dramat, godz. 16.30

Wolka, dramat, godz. 19

Niedziela, 20 czerwca:

Skąd się biorą sny, animowany, godz. 14.30

Wolka, dramat, godz. 16.30

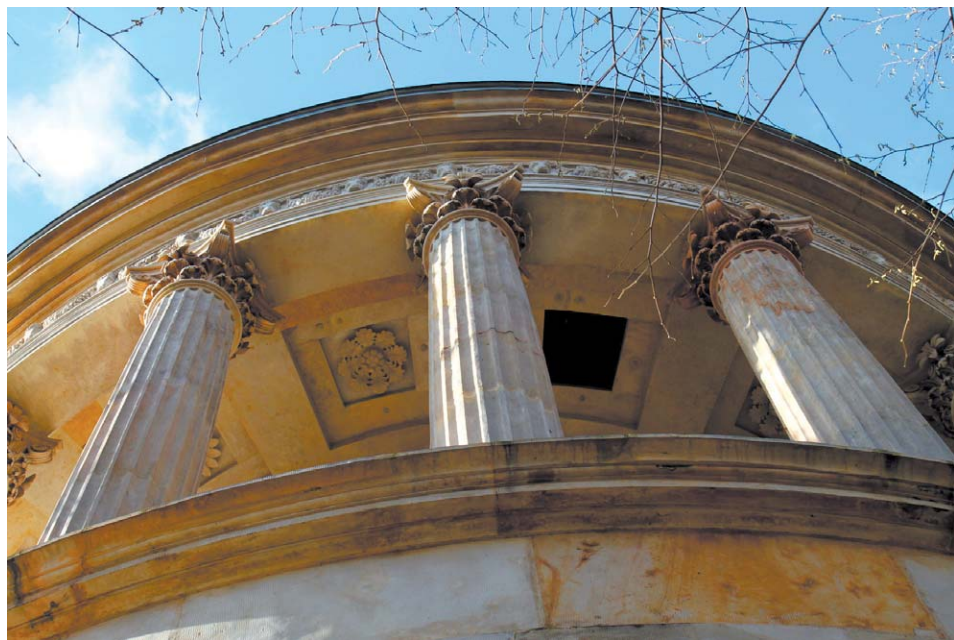
Nomadland, dramat, godz. 19

## 220 lat Świątyni Sybilli

**PUŁAWY** W najbliższy weekend jubileusz otwarcia pierwszego polskiego muzeum, które 220 lat temu powstało w Puławach. W programie m.in. prezentacja filmu, modelu rzeczywistości wirtualnej, premierowe wystawy i koncert zespołu Kairos.

Obchody ruszą w sobotę. Tego dnia Muzeum Czartoryskich po raz pierwszy pokaże wystawę z pamiątkami po tragicznie zmarłej córce księżnej Izabeli - Teresie. Zaproszeni goście tego dnia wezmą udział w poświęconej historii konferencji naukowej. Kolejne wydarzenia zaplanowano w niedzielę. Od godz. 16 (wstęp wolny) zaprezentowana zostanie wizualizacja dawnego wnętrza Świątyni Sybilli w technologii 3D i VR. Pokazany zostanie także film o historii pierwszego polskiego muzeum.

O godz. 17 w Domu Gotyckim zwiedzający obejrzą natomiast kopię zaginionego obrazu z kolekcji księżnej



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

Izabeli Czartoryskiej – „Portret Młodzieńca” Rafaela Santi. Dzieło, dla Muzeum Czartoryskich, zrekonstruował dr Łukasz Nawrocki. Pół godziny później na schodach ozdobionej kwiatami według projektu florysty,

Piotra Marca, Świątyni Sybilli, wystąpi zespół wokalny Kairos.

Organizatorzy wydarzenia zaznaczają, że ze względu na obostrzenia sanitarne, udział w wydarzeniach, które zaplanowano w po-

**W sobotę będzie można zobaczyć wizualizację dawnego wnętrza Świątyni Sybilli**

mieszczeniach zamkniętych może być ograniczony.

OPR. RS

## Biblioteka poleca

## Czytać czy nie czytać? Oto jest pytanie

Książka profesora Grzegorza Leszczyńskiego stawia bardzo ważne, wręcz hamletowskie pytanie o zasadność czytania. Czy warto czytać? Czy trzeba czytać? Najważniejszą myślą tej publikacji jest jednak określenie sposobu, w który warto czytać. Nieustanne gonienie za nowościami, czytanie na czas, bicie rekordów przeczytanych książek, nauka szybkiego czytania – to wszystko sprawia, że z tak pięknie aktywności, jaką jest czytanie książek uczyniliśmy zawody sportowe, a nie rozrywkę intelektualną czy przyjemność. Nawet małe

dzieci zachęca się dziś do czytania pojmowanego jako bicie rekordów. Biblioteki urządzają konkursy, w których liczy się przede wszystkim ilość wypożyczonych książek. To podnosi statystyki czytelnictwa, ale nie sprawia, że naprawdę czytamy. Zazwyczaj już po kilku miesiącach nie wiemy, o czym traktuje pozycja, którą „przerobiliśmy” w pośpiechu. Na kanałach czelniczych na YouTube influencerzy reklamujący książki zasypują nas ogromną, niemożliwą do przeczytania przez normalnego i pracującego człowieka ilością książek. Modne jest uczestni-

czenie w wyzwaniach, które promują czytanie jak największej ilości książek. Tylko do czego to zmierza? Dzisiejszy świat nieustannie goni naprzód i nic nie wskazuje na to, by miał zwolnić. Współczesny człowiek ma ciągłe za mało czasu, nieustannie gdzieś pędzi. Czytanie jest jedną z aktywności, która ma sprawić, że zatrzymamy się na chwilę, wejdziemy w świat naszej wyobraźni, zanurzymy się w swojej wrażliwości, dostrzeżemy jak można postrzegać rzeczywistość na wiele różnych sposobów. Czytelnik to osoba, która jest tu i teraz, zanurza się w świat drugiej osoby, potrafi

słuchać i z czułością przyjmować opowiedzianą historię. Tego uczy właśnie czytanie bajek, kołysanki mają za zadanie nas uspokoić, sprawić że wsłuchamy się w świat dźwięków, fantastyka uczy przekraczania granic literackich, a także myślowych. Grzegorz Leszczyński uświadamia nas jak ważne i kluczowe znaczenie na rozwój każdego człowieka ma literacki świat naszego dzieciństwa. To z bajek uczymy się swojej wrażliwości, to poezja, świat baśni uczy nas czułości i myślenia w sposób niestandardowy. To bajki jako pierwsze mówią nam co to jest sprawiedliwość, moralność i uczą

nas wartości. To literatura sprawia wreszcie, że stajemy się ludźmi. Czytajmy dzieciom bajki, ale nie na czas, nie zasypujmy ich olbrzymią ilością pojawiających się wciąż nowości literackich. Pozwólmy im słuchać po kilka razy jednej, ulubionej opowieści. Pozwólmy im zatrzymać się, nie pędzić i zanurzyć w tym czułym świecie liter. Sami też zwolnijmy i spróbujmy rozsmakować się w jednej lekturze. Świat pędzi, niech literatura idzie swoim rytmem.

**JUSTYNA POPIOŁEK-OSIŃSKA, BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH**



**G. Leszczyński, Wielkie małe książki. Lektury dzieci i nie tylko, Wydawnictwo Media Rodzina, Poznań 2015**

## Zapowiedzi imprez i wydarzeń

## PUŁAWY

**TEATRALNE PREMIERY W DOMU CHEMIKA** W najbliższych dniach w Puławskim Ośrodku Kultury Dom Chemika nie zabraknie przede wszystkim teatralnych wrażeń. Najpierw 18 czerwca swoją premierę będzie miał spektakl dla dzieci „Czerwone Kapturki”, a 24 czerwca instytucja zaprosi na premierę Teatru SPUT2 – „Historie małżeńskie wg Stefani Grodzieńskiej”. W piątek wieczorem warto przyjść do Domu Chemika z dziećmi. Tego dnia na scenie zaprezentują się mali aktorzy z grup Dziecięcy Teatrzyk „Figielek” i warsztaty „Zabawa w Teatr” jak również mali recytatorzy z Koła Konferansjerów i Recytatorów. Widzowie zobaczą spektakl pt. „Czerwone Kapturki” wg scenariusza Zofii Wójcik. Przedstawienie w zabawny sposób opowiada bajkę znaną dzieciom na całym świecie. Następnie będzie można zobaczyć inscenizację wiersza Anny Świrszczyńskiej „Żaby i Bocian” w wykonaniu maluchów z warsztatów „Zabawa w Teatr”. Wstęp na zaproszenia. Dom Chemika zaprosi także starszych widzów. 24 czerwca o godz. 17 Teatr SPUT2 zaprezentuje swoją najnowszą

premierę, która w całości powstała podczas prób prowadzonych on-line. „Wieczór kabaretowy - Historie Małżeńskie wg Stefani Grodzieńskiej” to zabawny spektakl złożony ze skeczy kabaretowych znanej i lubianej pisarki. Wstęp wolny, liczba miejsc ograniczona.

**BIESIADA LITERACKA** Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach we współpracy z Powiatową Biblioteką Publiczną zaprasza na Biesiadę Literacką. Impreza odbędzie się 18 czerwca o godzinie 16:30 w siedzibie MDK. W tym roku wydarzenie koncentrować się będzie wokół sylwetki i twórczości Stanisława Lema. W programie Biesiady znajdą się: prezentacja multimedialna o twórczości pisarza, przygotowana przez panią Katarzynę Adamowską-Kane; czytanie fragmentu powieści pt. „Cyberiad” przez uczniów ZSO im. KEN w Puławach;



uroczyste wręczenie nagród w XII Powiatowym Konkursie Literackim „Mój świat - w cyberprzestrzeni” oraz prezentacja nagrodzonych wierszy.

**RAJD ROWEROWY** W ramach akcji „Aktywne Puławy” w najbliższy weekend w Puławach rozpocznie się kolejny w tym sezonie rajd rowerowy. Tym razem uczestnicy pojadą do Kazimierza Dolnego. Uczestnicy rajdu rowerowego będą mogli wyruszyć dla Puław blisko 30 km, a trasa przejazdu poprowadzi rowerzystów drogami utwardzonymi, polnymi i leśnymi przez malownicze tereny naszej okolicy od Puław po Janowiec i Kazimierz Dolny.



Wycieczka odbędzie się w sobotę, 19 czerwca 2021 r. Zbiórka uczestników o godz. 09:00 przed budynkiem Centrum Informacji Turystycznej na Skwerze Niepodległości. Zapisy: tel -601 315 091; mail -turystyka@domchemika.pl.

**SOBÓTKI** W czwartek, 24 czerwca o godz. 21.30 na Dziedzińcu Pałacu Marynki w Puławach odbędzie się plenerowe widowisko w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca Powiśle im. Kazimierzy Walczak „Mamci”. Będzie to występ pełen magii tańca i śpiewu, ilustrujący zwyczajne nocy świętojańskiej z zabawą „żywym ogniem” oraz puszczaniem wianków. – Powiślańskie „Sobótki” przeniosą nas w przeszłość do słowiańskiego grodu, gdzie zobaczymy jak obchodzono niegdyś pradawny rytuał letniego przesilenia – zapraszają organizatorzy. Wstęp wolny.

**KAZIMIERZ DOLNY ROMANTYZM I NOSTALGIA** Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym (Rynek 19) zaprasza na wernisaż wystawy „Romantyzm i nostalgia. Obraz kresów w malarstwie polskim”. Otwarcie ekspozycji nastąpi 20 czerwca o godz. 14.



Na wystawie znajdą się prace malarzy polskich, w których twórczości znalazła się tematyka kresowa. Będzie można odkrywać również dzieła artystów tworzących w okresie międzywojennym kolonię artystyczną w Krzemieńcu. Wystawa przygotowana w oparciu o zbiory własne oraz zbiory m.in. muzeów: Narodowego w Krakowie, Śląska Opolskiego w Opolu, Regionalnego w Bochni.

Wystawa podzielona jest na dwie części, pierwszą (malarstwo historyczne) można podziwiać w Galerii Wystaw Czasowych, ul. Rynek 19, drugą (malarstwo współczesne) w Dworku z Gościeradowa, ul. Podzamcze 20.

## NAŁĘCZÓW



**ŚWIĘTOJAŃSKA SOBOTA** W sobotę w Nałęczowie wiele atrakcji dla całych rodzin. O godz. 10 na placu przed Urzędem Miasta działać będzie Dmuchane Wesole Miasteczko, a w tym samym czasie na placu przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury rozpocznie się Świętojański Kiermasz Produktów Lokalnych. Kiermaszowi towarzyszyć będą dodatkowe atrakcje, m.in. występ solistów z Nałęczowskiego Ośrodka Kultury a także koncert kapeli folkowej Koromysło. Nie zabraknie również tradycyjnego losowania upominków wśród klientów kiermaszu.

DAMIAN DRABIK

# Smak nadwiślańskiej łąki

O dzikich roślinach na zielnik najpiękniej pisał ks. Jan Twardowski. W jego poetyckim zielniku kminek „rośnie dyskretnie i nieśmiało, mięta „lubi, kocha, szanuje”, rumianek leczy rośliny rosnące w pobliżu, Włókna pokrzywy „potrzebne są do wyrobu tkanin”. W wierszu jeszcze jedna litania prosi rośliny: „Nie opuszczajcie nas nawet wtedy/ kiedy pod parasolem deszcz ciemno/ i zimno”.

WALDEMAR SULISZ

**Z**e smakiem łąki mam wspomnienia sentymentalne. Pierwsze związane jest z widokiem na resztki owocowego sadu rosnącego przy domu, którego nie ma. Byłem tam wiosną, białe kwiaty jabłoni pachniały niezwykle. Żeby dotrzeć do ostatnich jabłonek, trzeba było przedrzeć się przez skłębiony zagajnik. W ziemi jeszcze rysowały się fundamenty, obok gruszy schowało się zejście do piwniczki. A w trawie kwitł chyba już dziki czosnek, a może to był czosnek niedźwiedzi. Zerwany, dodany do wiosennego chłodnika smakował wspomnieniem.

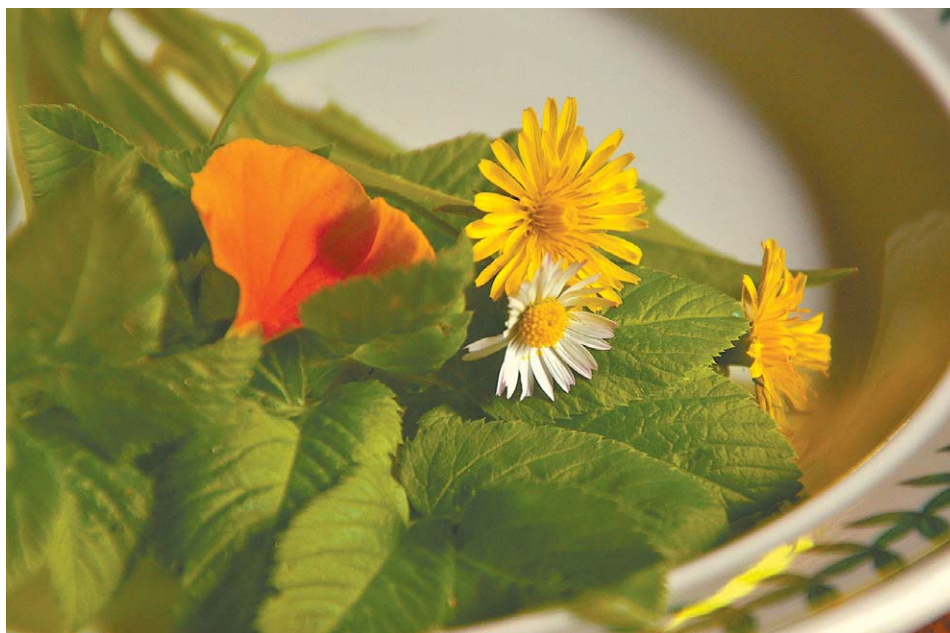
Wspomnienie drugie to najpierw paki kaczeńców, potem młoda mięta w kilku smakach. Jedna na suszenie, druga do herbaty, trzecia na deser. Zaintrygowały mnie te paki, co tak chciały zakwitnąć. Okazuje się, że wystarczy je delikatnie w soku z cytryny zamarynować, by otrzymać kapary.

Wiele lat później poznałem Agnieszkę Filiks, która z upodobaniem ozdabia swoje potrawy kwiatami. Z upodobaniem także wykorzystuje w swych restauracjach w Kazimierzu Dolnym i Nałęczowie chwasty jadalne. Jej zupa z pokrzywy, gotowana na wołowie jest po prostu pyszna.

## Marynujemy kwiaty

Kaczeńce to pierwsze zwiastuny wiosny. Okazuje się, że ich spore paki można marynować w soku cytryny czy limonki, w occie z oliwą, w solance jak ogórki. Okazuje się, że marynować można także pączki kwiatowe mniszka lekarskiego, żarnowca - czy latem - owce nasturcji, którymi nasze babcię zastępowały kapary.

Zamarynować można nawet pączki pierwiosnka. Jak? W wyparzonych słoiczkach układamy świeże pączki pierwiosnka. Robimy marynatę z octu jabłkowego, listka laurowego, ziela angielskiego, pieprzu, kardamonu, otartej skórki z cytryny i brązowego cukru. Marynatę doprowadzamy do wrzenia, po kilku minutach cedzimy, zalewamy paki pierwiosneków, do każdego słoiczka wkładamy po 1 goździku. Pasteryzujemy i odstawiamy na 2 tygodnie. Pierwiosnkowe kapary są doskonałym dodatkiem do



sałatek, tatar, zimnych mięs i pieczystego.

## Kiedy talerze kwitną

Czerwiec to także czas, kiedy do sałatek, twarożków, zup, drugich dań i deserów podajemy kwiaty jadalne. Jak smakują kwiaty. Bardzo efektowne są niebieskie kwiatki ogórecznika, które w dodatku mają smak ogórka. Nagietek lekarski to wielobarwny kwiat z pieprzowym smakiem. Czasami nazywany jest „szafranem biednego człowieka”. Kwiaty goździka z naturalnym aromatem doskonale podbijają smak deserów. Kwiaty

rumianku mają delikatny posmak jabłka.

Lawendowe kwiaty szczypioru mają smak cebuli. Stokrotka kusi nutą mięty. Młode kwiaty mniszka, popularnie zwane mleczem, mają kuszący smak miodu i są bardzo odżywcze. Kwiaty mieczyka mają posmak sałaty. Hibiskus – cytryny. Bez ma jeszcze więcej aromatu cytryny, nasturcja ma pieprzowy smak, dobrym dodatkiem do mięs są bratki.

Na osobną uwagę zasługują kwiaty fiołka. W przedwojennych książkach kucharskich można znaleźć przepisy na sałatki z fiołka-

mi, galaretki z fiołków, fiołki kandyzowane, płatki fiołka ucierane z cukrem, sok i syrop z kwiatów fiołka i ciasto z płatkami fiołków.

Najbardziej efektowne są kandyzowane fiołki. Na małym ogniu gotujemy cukier puder i wodę w proporcji pół na pół. Kiedy syrop zgęstnieje, maczamy w nim fiołki, obsypujemy cukrem pudrem i układamy na pergaminie. Po wysuszeniu w piekarniku przechowujemy w suchym i ciemnym miejscu.

A ponieważ fiołki zbieramy od maja do października - jeszcze jeden trick: pojedyncze kwiatuszki zamra-

żamy w kostkach lodu - podajemy do deserów, lodów i napojów.

## Smak nadwiślańskiej łąki

Nad Wisłą spotkamy szczawik zajęczy. Jego listki przypominają koniczynę, białe kwiaty z czerwonym rysunkiem. Pęczek szczawiku blenderujemy z oliwą i marynujemy w nim pierś kurczaka. Obsmażamy na klarowanym maśle, podlewamy winem, dodajemy cząstki truskawek i kawałeczki rabarbaru. Podlewamy białym, wytrawnym winem, po odparowaniu podlewamy śmietaną, dodajemy miód, brązowy cukier, otartą skórkę z pomarańczy, doprawiamy solą z pieprzem. Na talerzu ozdabiamy listeczkami szczawika.

Nadwiślańskie łąki pełne są babki lancetowatej, której podłużne listki smażymy w cieście naleśnikowym i podajemy do mięs. Na łąkach spotkamy bluszcz kurdybanek, którego listki o korzennym smaku dodajemy do surówek i sałatek, jajecznic, omletów, mielonych kotletów i zup. Wojciech Modest Amaro podaje w swej warszawskiej restauracji kłaczę z czyszcą błotnego. Podsmażone na oleju smakują jak orzechowe frytki.

W maju można znaleźć w lasach czosnek niedźwiedzi, który coraz częściej gości w naszych ogrodach. Listkami czosnku doprawiamy sałatki, twarożki, duszone warzywa, sosy, mięsa, ryby i zupy. A nawet pierogi.

Mięta polna cudownie smakuje z herbatą, twarożkami, a pierogi z kaszą gryczaną, serem nią doprawione są przysmakiem. Z wiosennych listków mniszka zrobimy smaczne sałatki. Leśny podagrycznik do sałatki także się przyda. Z pokrzywy będą osobne przepisy. Z listków leśnej poziomki zaparzymy aromatyczną herbatę. Rukiew wodna i rzeżucha dadzą kanapkom charakter, skromny wiesiołek przysłuży się sałatkom.

No i nie zapomnijcie o sośnie. I jej młodych pędów można zrobić pyszny miód i nalewkę. Pędy zalewamy przegotowaną wodą na dobę, cedzimy, dodajemy cukier i powoli gotujemy, przelewamy do wyparzonych słoiczków i stawiamy do góry dnem do wystygnięcia. A nalewka. Pędy na 10 dni zasypujemy cukrem, zalewamy spirytusem, po kilku miesiącach zlewamy, mieszmazym z wodą, cedzimy i odstawiamy do klarowania. Coś pięknego. A kiedy wypatrzyć na łąkach czarny bez, zrobić kwiaty czarnego bzu w cieście. Ale nie tylko, bo czarny bez to skarb.

## Smak czarnego bzu

W medycynie ludowej czarny bez pomagał na 99 chorób. Posadzony w ogrodzie, chronił dom przed chorobami. Kwiaty czarnego bzu w cieście naleśnikowym to wielki przysmak. A syrop z jego kwiatów

to fantastyczny dodatek do deserów i lodów. A, że czarny bez właśnie kwitnie – warto się po niego wybrać. Do ogrodu. Albo do lasu.

Naleśniki z kwiatów czarnego bzu doczekały się nawet wiersza: „Krzew przyjazny ludziom/ i nie taki znów dziki/ jeśli można z jego kwiatem/ smażyć naleśniki”. Wielkim łasuchem takich naleśników był cesarz Franciszek Józef I. Kiedy w 1906 r. był w Cieszynie, poddani poczęstowali go naleśnikami z czarnym bzem. Od tamtej pory był to jeden z ulubionych deserów monarchy. A naleśniki dostały dumną nazwę: cesarskie.

## Naleśniki

Przed zrobieniem naleśników trzeba zrobić sobie syrop z kwiatów czarnego bzu. 25 baldachów świeżo rozkwitłych kwiatów (nie wolno ich plukać) należy zalać 2 litry wody. Włożyć kilka plasterków cytryny. Po 48 godzinach odcedzić płyn na sicie, do płynu dodać 2 kg cukru, przegotować i zlać do butelek.

A naleśniki robi się bardzo prosto. Najpierw trzeba zrobić zwykłe naleśnikowe ciasto. Następnie maczać w nim kłacie kwiatów, i kłaść na patelnię. Kiedy ciasto się zetnie, wyjąć lodygi, kwiaty zostaną w cieście. Po 3 minutach przewrócić naleśnik na drugą stronę i usmażyć na złoto.

## Lemoniada

Z kwiatów czarnego bzu robi się pyszną lemoniadę, która bardzo smakuje dzieciom.

30 kwiatów należy zalać niegazowaną wodą mineralną, dodać 2 cytryny podzielone na cząstki. Zostawić na 24 godziny, dodać cukier i napój gotowy.

Po przecedzeniu i przelaniu do dzbanka można dodać kwiaty nagietka.

Taka lemoniada jest bardzo zdrowa. Wiedziały o niej nasze babcie, wierząc, że czarny bez zastępuje całą aptekę pomagając w 99 chorobach.

Z kwiatów czarnego bzu robiono wodę toaletową. Woda służyła do wybielania i wygładzania skóry oraz łagodzenia oparzeń słonecznych.

## Konfitury

Żeby zamknąć temat czarnego bzu, podajemy przepis na konfitury z owoców czarnego bzu.

1 kg świeżych owoców trzeba zasypać 1 kg cukru i odstawić na 5 godzin. Następnie zagotować pół kg cukru z niepełną szklanką wody, dodać owoce z cukrem, smażyć kilka minut, odstawić z ognia.

Operację podsmażania należy powtórzyć kilka razy. Aby konfitury się nie przypalały, trzeba co jakiś czas potrząsnąć rondlem.

Następnego dnia należy ponownie podsmażyć konfitury, tak, żeby owoce były szkliste i przełożyć do gorących słoików.

## PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

Wisłoka Dębica – Podhale Nowy Targ 3:1 • Chelmsianka Chelme – Lewart Lubartów 2:1 • Hetman Zamość – Siarka Tarnobrzeg 0:3 • Korona II Kielce – Wisła Sandomierz 2:0 • Jutrzenka Giebułtów – KS Wązownica 0:1 • Wólczańska Wólka Pełkińska – Stal Kraśnik 3:2 • KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – ŁKS Łagów 1:1 • Podlasie Biała Podlaska – Wisła Puławy 0:2 • Avia Świdnik – Sokół Sieniawa 1:1 • Stal Stalowa Wola – Cracovia II 2:2 • Pauza – Orleńta Radzyń Podlaski.

|                 |    |    |        |
|-----------------|----|----|--------|
| 1. Wisła P.     | 39 | 93 | 93-30  |
| 2. Sokół        | 39 | 73 | 59-33  |
| 3. Stal St. W.  | 39 | 72 | 75-42  |
| 4. Avia         | 39 | 70 | 88-38  |
| 5. Chelmsianka  | 39 | 70 | 68-45  |
| 6. Wisłoka      | 39 | 67 | 73-45  |
| 7. Podhale      | 39 | 64 | 56-47  |
| 8. KSZO         | 39 | 61 | 62-43  |
| 9. Siarka       | 39 | 59 | 59-50  |
| 10. Wólczańska  | 39 | 59 | 71-57  |
| 11. Cracovia II | 40 | 54 | 56-49  |
| 12. ŁKS         | 39 | 52 | 56-59  |
| 13. Wisła S.    | 39 | 51 | 48-60  |
| 14. Lewart      | 39 | 46 | 46-46  |
| 15. Podlasie    | 39 | 45 | 56-81  |
| 16. Orleńta     | 39 | 44 | 56-71  |
| 17. Wązownica   | 39 | 43 | 48-80  |
| 18. Korona II   | 39 | 42 | 49-73  |
| 19. Stal K.     | 39 | 39 | 46-57  |
| 20. Jutrzenka   | 39 | 28 | 47-104 |
| 21. Hetman      | 39 | 14 | 33-135 |

**18 czerwca:** Wólczańska Wólka Pełkińska – ŁKS Łagów • Stal Kraśnik – Jutrzenka Giebułtów. **19 czerwca:** Wisła Puławy – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (godz. 12). **20 czerwca (wszystkie mecze rozpoczną się o godz. 17.30):** Orleńta – Avia • Sokół – Podlasie • KS Wązownica – Korona II • Wisła Sandomierz – Hetman • Siarka – Chelmsianka • Lewart – Wisłoka • Podhale – Stal Stalowa Wola.

## NAJLEPSI STRZELCY

**28 bramek** – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) • **25 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik) • **21 bramek** – Kamil Kocot (Podlasie Biała Podlaska) • **18 bramek** – Adam Fidiukiewicz (Stal Stalowa Wola) • **17 bramek** – Adam Imiela (ŁKS Łagów), Piotr Mroziński (Stal Stalowa Wola), Kacper Rop (KS Wązownica), Szymon Stanisławski (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski) • **15 bramek** – Krzysztof Pietluch (Wólczańska Wólka Pełkińska), Łukasz Siedlik (Wisłoka Dębica) • **13 bramek** – Bartłomiej Purcha (Sokół Sieniawa), Wojciech Trochim (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 10, KS Wązownica 3) • **12 bramek** – Emil Drozdowicz (Wisła Puławy), Damian Lepiarz (Podhale Nowy Targ), Krystian Żelisko (Lewart Lubartów) • **11 bramek** – Amarildo Balotelli (ŁKS Łagów), Łukasz Kacprzycki (Wisła Puławy), Kamil Oziemczuk (Avia Świdnik), Dominik Zawadzki (Jutrzenka Giebułtów).

# Nowy skrzydłowy i czas pożegnań

**PIŁKA RĘCZNA** Nowym zawodnikiem Azotów został Dawid Fedeńczak, który ostatnio był zawodnikiem Sandry SPA Pogoń Szczecin. Klub z Puław pożegnał się za to z: Michałem Szybą i Mateuszem Seroką. W sezonie 2021/2022 w drużynie nie będzie również występował Andrzej Velkavrh. Kontrakt Słoweńca został rozwiązany za porozumieniem stron

## ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

**J**uż po ostatnim spotkaniu ligowym z Górnikiem Zabrze prezes Azotów Jerzy Witaszek oficjalnie ogłosił, że trenerem zespołu z Puław w kolejnych rozgrywkach nadal będzie Robert Lis. Szef klubu przy okazji poinformował, że wielkich zmian w kadrze drużyny nie będzie.

– Drużyna jest kompletna, bo transfery już domknęliśmy. Zostaje 90 procent składu, a poza tym będą tylko trzy zmiany, na pozycjach: prawego rozegrania, prawego skrzydła i na środku rozegrania – wyjaśniał prezes Witaszek na antenie TVP Sport.

Prawe skrzydło wzmocni właśnie Fedeńczak. 23-latek od 2015 roku występował w Pogoni. W PGNiG Superlidze debiutował w 2015 roku. Od tego czasu zdążył rozegrać dla ekipy ze Szczecina niemal 150 meczów. Ma już także na koncie powołania do reprezentacji Polski. Znalazł się również w szerokiej kadrze na mistrzostwa świata, które były rozgrywane w Egipcie. Ostatecznie nie pojechał jednak na turniej.

– W Szczecinie spędziłem sześć sezonów. To tutaj stawiałem pierwsze kroki w seniorskiej piłce ręcznej i na pewno sentyment pozostanie. Doszedłem jednak do wniosku, że potrzebuję zmiany i kroku do przodu,



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

Dawid Fedeńczak trafił do Azotów Puławy z Pogoni Szczecin

żeby dalej się rozwijać. Kiedy otrzymałem propozycję zmiany barw klubowych, bardzo szybko doszliśmy do porozumienia, długo się nie zastanawiałem – komentuje Dawid Fedeńczak.

Nowy nabytek Azotów będzie miał okazję podpatrywać, a także rywalizować o miejsce na parkiecie z Ukraińcem Andrijem Akimenko, który ma za sobą bardzo dobry sezon. – Na początek chciałbym pokazać się z jak najlepszej strony żeby wywalczyć sobie minuty na parkiecie. Chcę pomagać drużynie w osiąganiu wyznaczonych celów – dodaje Fedeńczak. Jego umowa w Puławach ma obowiązywać do 2024 roku.

Po czterech sezonach z drużyny odchodzi za to Mateusz Seroła, inny prawoskrzydłowy. W tym czasie zdobył aż 323 bramki. W obecnych rozgryw-

kach pojawił się na parkiecie 20 razy i zapisał na swoim koncie 20 goli. Jego kontrakt był ważny przez kolejny sezon, ale ostatecznie został rozwiązany za porozumieniem stron.

– Dziękujemy Mateuszowi za reprezentowanie barw Azotów-Puławy i wkład, jaki wniósł w rozwój Klubu i drużyny, gdzie w pierwszym roku jego gry w naszym klubie osiągnęliśmy najlepszy wynik w historii zdobywając brązowy medal Mistrzostw Polski, finał Pucharu Polski i grę w fazie grupowej Pucharów EHF. Życzymy dużo zdrowia i powodzenia w dalszej karierze – mówi dyrektor sportowy Azotów Marcin Kurowski.

Drugi raz z Puławami żegna się za to Michał Szyba. 33-letni rozgrywający najpierw był zawodnikiem klubu w latach 2005-

2014. Potem zdecydował się na zagraniczną przygodę. Najpierw występował w słoweńskim RK Velenje, a następnie w Szwajcarii i Francji. W 2019 roku ponownie zawitał jednak do zespołu Azotów. I zdążył wystąpić w 46 spotkaniach, a przy okazji pokonał bramkarzy rywali 126 razy. Jego miejsce w kadrze zajmie reprezentant Austrii Boris Zivković, który już wcześniej związał się z Azotami dwuletnią umową. Jest oczywiście reprezentantem swojego kraju, w którego koszulce zagrał już 40 razy. Od 2011 roku występował w rodzimym lidze w barwach ALPLA HC Hard. Odchodzi z dorobkiem ponad 600 bramek na koncie.

## Wygrana Wisły skomplikowała sytuację Podlasia

## PIŁKA NOŻNA

Rezerwowowy skład? Nie ma problemu. Mimo że trener Mariusz Pawlak dał odpocząć kilku zawodnikom z „podstawy” jego podopieczni i tak poradzi sobie z rywalem. Puławianie pokonali na wyjeździe Podlasie Biała Podlaska 2:0. A ten wynik mocno komplikuje sytuację rywali na finiszu sezonu. Jutro Duma Powiśla zakończy sezon domowym meczem z KSZO

**K**iedy kibice gospodarzy zobaczyli skład faworyzowanego rywala pewnie w duchu jednak się uśmiechnęli. W końcu trener Pawlak nie powołał do kadry meczowej: najlepszego strzelca Adriana Paluchowskiego, kapitana Mateusza Pielacha, a do tego również Emila Drozdowicza i Dominika Cheby. Na dodatek spotkanie na ławce rezerwowych zaczął bohater ostatnich tygodni Ednilson.

Od pierwszego gwizdka nie brakowało walki. Groźniejsi byli



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

jednak przyjezdni. W samej końcówce pierwszej odsłony na 0:1 powinien strzelić Bartłomiej Bartosiak. Były gracz GKS Bełchatów

Wisła mimo rezerwowego składu zdobyła w Białej Podlaskiej trzy punkty

stanął oko w oko z Oskarem Kasperekiem, ale ten pojedynek przegrał.

Ciekawie zrobiło się tuż po przerwie. Najpierw po próbie Kamila Kocota piłka wylądowała pod nogami Mateusza Golby. Wydawało się, że młody zawodnik Podlasia huknie do siatki. Kacper Kołotyło zdołał jednak obronić ten strzał. Niedługo później szansę miał Ednilson, który dopadł do futbolówki „wyplutej” przez golkipera Podlasia i uderzył nad poprzeczką

Kolejne minuty to przede wszystkim szanse Wisły. Nadal bez zarzutu spisywał się jednak Kasperek. Aż do 71 minuty, kiedy po strzale Bartosiaka i rykoszecie od jednego z obrońców bramkarz biało-zielonych musiał w końcu sięgnąć do siatki. Kwadrans później rezultat ustalił Krystian Puton, który przymierzył do siatki zza pola karnego. W końcówce podopieczni Rafała Borysiuka mieli okazję na kontaktowe trafienie, ale Kacper Dmitruk strzelił w słupek.

I ostatecznie to Wisła zgarnęła pełną pulę. A białczan czeka w ostatniej serii gier walka o utrzymanie. W ostatnim meczu zmierza się na wyjeździe z wieloliderem Sokół Sieniawa. Ostatni mecz Duma Powiśla z „Kszokami” miał zostać rozegrany tak, jak wszystkie inne spotkania w niedzielę o godz. 17.30. Obie drużyny nie grają już jednak o nic, więc była okazja, żeby przełożyć spotkanie. I ostatecznie zawody odbędą się w sobotę, już o godz. 12.

**Podlasie Biała Podlaska – Wisła Puławy 0:2 (0:0)**

**Bramki:** Bartosiak (71), K. Puton (86).

**Podlasie:** Kasperek – Dmitruk, Kosieradzki, Chmielewski, Salak, Andrzejuk, Kobza, Kocot, Zabielski (88 Mierzwiński), Wojczuk, Golba (58 Łęcki).

**Wisła:** Kołotyło – Brągiel, Cyfert (75 Kiczuk), Wiech, Kuban, Kacprzycki (75 Konc), Skątecki, K. Puton, Kondracki (46 Ednilson), Bartosiak (90 Kąkol), Zajac (15 W. Puton).

**Żółte kartki:** Zabielski, Łęcki, Kosieradzki (Podlasie).

**Sędziował:** Paweł Sitkowski (Biała Podlaska).

Dzieje Puław (125)

# Poszukiwanie roślin dla Puław (1)



ANDRZEJ TOŁPYHO

Każdy botanik – zawodowiec czy amator – musi czynnie poświęcić się praktycznemu zbieraniu roślin. Jeśli chodzi o rośliny krajowe – nie było z tym żadnego problemu. Łąki, lasy, pola, przydrożne rowy – wszystkie one były dostępne dla każdego. Trudniejsze zadanie czekało kogoś, kto zdecydował się na zbieractwo roślin egzotycznych. Musiał sam brać udział w często dalekich wyprawach lub korzystać z pomocy osób trzecich. Tak właśnie było z realizacją botanicznych pasji księżnej Izabeli Czartoryskiej.

Jednym z dostawców roślin dla puławskiego ogrodu był Dionizy Mac Clair (1762-1853), ogrodnik, którego spolszczone nazwisko brzmiało „Mikler”. Oto jak jego sylwetkę prezentują Helena i Jan Mącznikowie w drugim tomie „Puławskiego słownika biograficznego” (Puławy 2000).

„Dionizy Mac Clair w wieku 16 lat wstąpił do Akademii w Dublinie studiował nauki przyrodnicze, ze szczególnym upodobaniem botaniki. Następnie przeniósł się do Londynu i kontynuował naukę pejzażu ogrodowego. Pomagał przy urządzeniu wielu parków i ogrodów w Anglii. W 1790 przebywając w Londynie księżna Izabela Czartoryska zaproponowała mu wyjazd na okres 3 lat do Polski w celu urządzenia ogrodu pałacowego u księcia Stanisława Poniatowskiego w Korsuniu. Mikler przyjął propozycję... Stanisław Poniatowski zmienił plany urządzenia ogrodu i Mikler zatrzymał się w Dęblinie, w rezydencji Mniszchów, gdzie urządził ogród przypałacowy. Około 1792 założył park przy pałacu Chreptowiczów przy ul. Długiej w Warszawie. Projekt ten zainteresował Magdalenę z Raczyńskich Michałową Lubomirską, która zaangażowała go do Dubna na Wołyniu. Przedtem Mikler zaprojektował ogród pałacowy w Puławach dla Izabeli Czartoryskiej (1790-1792) i służył radami przy urząd-

zaniu. W tym czasie był doradcą Heleny Radziwiłłowej z Nieborowa przy zakładaniu parku w Arkadii. Od 1792 Mikler był już na stałe na Wołyniu i Podolu”.

Niezwykła pracowitość Dionizego Miklera została wkrótce nagrodzona. Czytamy dalej w Puławskim Słowniku Biograficznym:

„W 1795 odkrył na Polesiu, nad Zbruczem naturalne stanowisko reliktywnej w Europie rośliny – azalii pontyjskiej (różanecznik żółty), której sadzonki w 1797 zawiózł do Anglii, a także zasiał w parku Czartoryskich w Puławach. Własach Podola znalazł gatunek jarzębu (jarzębiny) tzw. bereki, który służył mu jako element dekoracyjny ogrodów. (...) W 1814 zakupił dzierżawioną wcześniej wieś Olszanę, w której osiadł, zakładając w dalszym ciągu ogrody na Podolu i Wołyniu”.

Wielce zasłużonym we wzbogacaniu zbioru roślin ks. Izabeli Czartoryskiej w Puławach, szczególnie roślin egzotycznych, był Julian Ursyn Niemcewicz (1758-1841) – pisarz, poeta, od 1777 r. jeden z adiutantów księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego. Razem odbywali liczne podróże, co było okazją do pozyskiwania

**Azalia pontyjska – różanecznik żółty**  
(*Rhododendron luteum*)

upragnionych przez księżnę roślin. W 1794 r. został sekretarzem Tadeusza Kościuszki. Razem z nim dostał się do niewoli rosyjskiej, został uwięziony w twierdzy Petropawłowskiej, a następnie – również razem z Kościuszką – uwolniony przez Pawła I. W grudniu 1796 r. obydwoj – Kościuszko i Niemcewicz – wyjechali do Ameryki.

W swoich pamiętnikach J. U. Niemcewicz przekazał wrażenia z poszukiwań roślin w Ameryce, zwłaszcza w okolicach Filadelfii. Nazwy znalezionych okazów botanicznych zapisywał w dzienniku. Dodatkową zachętą do zintensyfikowania poszukiwań były wieści z Europy o rozszerzającej się modzie na egzotykę amerykańską. Modzie tej uległa również księżna Izabela Czartoryska, która kochała się w kwiatkach, a szczególnie zachwycała się egzotykami, których szereg gatunków sprowadziła do Puław. Zauważył to Jan Paweł Woronicz, który w swym poemacie „Sybilli” napisał:

„Ty czołem i ozdobą jesteś tego grona,  
Królowej Albionu imieniem uczczona,

I darów jej gościnnych pa-  
miątko szacowna,

Od starych garamantów  
Strzelico wędrowna:

Dotąd radośnie siostry  
w zadumieniu stoją,

Zajęte i pięknnością i piel-  
grzymką twoją”.

Chwila wyjaśnienia. Wspomniany w cytacie Albion, to nazwa poetycka w czasach starożytnych Wysp Brytyjskich, a następnie Anglii albo Szkocji, albo nawet tylko Pogorza szkockiego. Pochodzi z celtyckiego „alp” – „skała, góra”, dotyczących kredowych skał wybrzeży Dovru. Istnieją dwie legendy tłumaczące tę nazwę. Według pierwszej nazwa pochodzi od imienia syna Neptuna, Albiona – olbrzyma, odkrywcę tego kraju, który rządził nim przez 44 lata. Według drugiej legendy nazwa pochodzi od Albii – najstarszej z 50 córek króla Syrii, które jednocześnie uśmierciły w noc poślubną swych mężów. Za karę umieszczono je na statku, który został puszczony na otwarte morze. Szczęśliwie jednak dotarły do zachodniej wyspy i poślubiły mieszka-

**Tulipanowiec amerykański**  
(*Liriodendron tulipifera*)



jących tam półdzikich kra-  
jowców.

Wróćmy jednak do Juliana Ursyna Niemcewicza – poszukiwacza roślin. Dużej pomocy udzielił mu w ustalaniu dróg poszukiwań synowie najsłynniejszego amerykańskiego botanika, podróżnika i łowcy roślin – William i John Bartramowie. Polak odwiedził ich pod Filadelfią, gdzie prowadził znany zakład wysyłkowy roślin egzotycznych. To między innymi dzięki nim Europa poznała szereg gatunków roślin amerykańskich. W swoim Katalogu Roślin, dołączonym do „Myśli różnych o sposobie zakładania ogrodów”, Izabela Czartoryska umieściła wiele nazw roślin znalezionych w katalogu wysyłkowym Johna Bartrama Jr. pochodzącym z 1783 r. Ludwik Dębicki w swej książce „Puławy (1762-1830)”, wydanej we Lwowie w 1888 r. napisał, że J. U. Niemcewicz przysłał i przywoził w prezencie dla księżnej Izabeli Czartoryskiej „nasiona najpiękniejszych roślin tamtejszych”.

W 1800 r. Niemcewicz ożenił się z Zuzanną Kean z d. Livingstone i postanowił, zamienić się w ogrodnika i rolnika”. Co wpłynęło na taką decyzję? Z pewnością ważną rolę odegrały prowadzone w Mount Vernon długie rozmowy rolnicze z Georgem Washingtonem. Zamieszkał z Elisabeth Town, gdzie na niewielkiej farmie rozpoczął gospodarowanie, wprowadzając do praktyki swoją wiedzę rolniczą i botaniczną. W prowadzonym dzienniku wymieniał uprawiane przez siebie rośliny. Były to m.in. słodkie ziemniaki, brzoskwinie, morele, nektarynki, oberżyny (gruszki miłosne, bakłażany), szybko rosnąca fasola, melony perskie, arbuzy, ziemniaki, dynie, zboże. Wśród drzew wymieniono liriodendron tulipifera, orzech czarny i amerykański orzech biały. Wyjaśnienie. Liriodendron tulipifera (polska nazwa: tulipanowiec), to rodzaj z rodziny magnoliowatych, występujący na wschodnich

**Jarzab pospolity – jarzębina**  
(*Sorbus aucuparia*)

obszarach Ameryki Północnej, osiągający do 60 m wysokości. Jego kora zawiera taninę – garbnik wykorzystywany przy garbowaniu skór, jako zaprawa w farbiarstwie oraz w lecznictwie jako środek ściągający i przeciwbiegunkowy. W Polsce często uprawiany w parkach.

Wymieniony dziennik wliczał rośliny sprowadzane z Polski oraz wwożone do Polski. Wśród tych pierwszych odnajdujemy zboże na zasiew oraz polskie rzodkiewki i ogórki. Te ostatnie słabo się przyjmowały w Ameryce. Do Polski przywoził Niemcewicz nasiona perskich melonów, arbuzy i dyni – roślin, które w Ameryce wyrastały do ogromnych rozmiarów. Niestety, w polskim Ursynowie nie osiągały takich wielkości.

W zainteresowaniach Jana Pawła Woronicza nie zostały pominięte rośliny gruntowe.

„I was słońca i rosy córy rozpieszczone,

Nektarem nakarmiane,  
balsamem pojone,

Tyle stopniów pokre-  
wienstw liczące po świecie,

Ile kwiat podobieństwa  
znajdzie w drugim kwiecie;

Wszystkie tu pokolenia  
wasze, wszystkie domy,

Rozkoszą i podziwem poja-  
zmysł łakomy,

Aż do ciebie, drobniutki  
mój Niezapominku,

Czułym sercem nad skar-  
by droższy upominku!

Nie wysłowiań imion wa-  
szych, ni urody,

Kwiecistego Harlemu za-  
zdrośne ogrody:

I ty stałbyś, jak wryty,  
wśród piękności tyłu,

Nieźródlny ogrodu  
śpiewaku, Delilu”.

W opracowaniu niniejszego tematu bardzo pomocnym był rozdział Agnieszki Whelan „O sztuce i praktyce sadzenia roślin w ogrodach Izabeli Czartoryskiej” („Ogród Puławski – przeszłość przyszłości”, Puławy 2003).

**ZA TYDZIEŃ: POSZUKIWANIE  
ROŚLIN DLA PUŁAW (2)**